

WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ!

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (ŁK 5, 1-11)

Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genenezaret – zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wypluń na głębię i zarzućcie sieci na połów!» A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыnęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.

Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I wciągnawszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim.

KOMENTARZ

w. 1 *Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genenezaret*

Tłum otaczający Jezusa jest obrazem świata, który czeka na Ewangelię. Jezus głosi słowo Boże, które jest nasieniem wiary i życia wiecznego. Pada ono na rozmaitą glebę ludzkich serc i wydaje owoc lub nie – w zależności od tego, jakie są owe serca. W tych, którzy je przyjmują, słowo Boże stwarza nową rzeczywistość: czyni ich braćmi Jezusa i uzdalnia do rodzenia życia wiecznego w kolejnych pokoleniach wierzących.

w. 2-3 *zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.*

Spojrzenie Jezusa – bardzo ważne w ewangelicznych narracjach (por. Łk 5,20.27; 6,10.20; 7,13; 13,12; 19,5) – wydobywa osoby z ich anonimowości i samotności, staje się pierwszym etapem spotkania, które przemieni głęboko życie takich ludzi jak celnik Lewi (Mateusz), pochyłona kobieta, celnik Zacheusz, Maria Magdalena.

Jezus zna Szymona, ponieważ gościł już w jego domu w Kafarnaum (Łk 4,38nn). Widzi pustą łódź i puste sieci w rękach zmęczonych rybaków – znak całonocnego, bezowocnego trudu. Równocześnie zaś dostrzega w Szymonie kogoś, kogo On potrzebuje. Czyni z łodzi Szymona swoją „katedrę”, narzędzie „łowienia ludzi”. Stanie się ona symbolem Kościoła ewangelizującego (por. J 21,1-14). Jezus zapowiada już poprzez ten prosty fakt zupełnie nowe zatrudnienie dla Szymona, nową profesję, o jakiej temu rybakowi nawet się nie śniło. Szymon po raz drugi zostaje wyróżniony przez Jezusa, mogąc gościć Go najpierw w swoim domu, a teraz w łodzi wobec wielkiego tłumu. Po raz kolejny ma też możliwość słuchać Jego nauczania, które jest słowem zdumiewającym i pełnym mocy (zob. Łk 4,31n.36).

Na początek Jezus prosi, by Szymon odbił tylko trochę od brzegu. To pierwszy, mały krok w doświadczeniu wiary. Za chwilę Jezus rzuci mu wyzwanie, by wypłynął na nieznaną sobie głębię.

w. 4 *Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!».*

Jezus przestaje przemawiać do wszystkich i kieruje wyłącznie do Szymona słowo, które jest wezwaniem do działania, zaproszeniem do podjęcia ryzyka wiary. Jako rybak Szymon wie, że ryby łowi się wyłącznie nocą; na dodatek ostatnia noc upłynęła na jałowym trudzie – nic nie ułowili... Właśnie kończyli swoją pracę na dziś. Słowo Jezusa znaczy zatem: uczyn na oczach wszystkich coś, co jest niezgodne z twoim rozsądkiem i całym dotychczasowym doświadczeniem. Oznacza to również ryzyko ośmieszenia i wystawienie na szwank swojej zawodowej reputacji.

w. 5 *A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci».*

Szymon daje Jezusowi wspaniałą odpowiedź, która świadczy o tym, że słowo, którego słuchał i które widział w działaniu, pociągnęło go i przekonało do Jezusa. Był świadkiem, jak Jezus słowem rozkazu dokonuje rzeczy niemożliwych: wyrzuca demona z człowieka opętanego (Łk 4,35n), gromi inne złe duchy (Łk 4,41) i uwalnia od gorączki jego teściową (Łk 4,39). Dlatego też, gdy słyszy polecenie skierowane wprost do siebie, nie waha się zbyt długo. Wie, że słowo Jezusa domaga się aktu wiary, to znaczy czynu wynikającego z wiary.

Na określenie słowa Jezusa Piotr używa znamiennego rzeczownika *rhēma*, podkreślającego dynamiczny aspekt słowa Bożego i jego skuteczność. Maryja odpowiada na zwiastowanie anielskie: „Niech mi się stanie według twego słowa” (*rhēma* – Łk 1,38). Pasterze w Betlejem opowiadają to, co im zostało oznajmione (*to rhēma*) o Dziecięciu (Łk 2,17). Symeon oglądając w Dziecięciu Jezus wypełnienie otrzymanej obietnicy mówi: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju według twego słowa” (*rhēma* – Łk 2,29). Słowo to przerasta naturalne rozumienie człowieka i wymaga wiary tj. oparcia się na tym słowie, by po pewnym czasie móc ujrzeć jego wypełnienie.

w. 6-7 *Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napelnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.*

Słowo Jezusa wypełnione przez uczniów objawia swoją moc i skuteczność, staje się faktem! Pracując sami całą noc nie uzyskali nic. Teraz wypływają z Jezusem, działają pod Jego kierunkiem, a owocem jest przeobfity połów. Szymon musi wezwać na pomoc współników w drugiej łodzi. Można tu dostrzec aluzję do przyszłej misji ewangelizacyjnej uczniów Jezusa, której nie da się realizować samemu, bez współpracy z szerszą wspólnotą.

w. 8 *Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny».*

Szymon, na którego wcześniej spojrzał Jezus, sam teraz patrzy na Jezusa i widzi w Nim kogoś nieskończenie większego niż rabina-cudotwórcę. Świadczy o tym jego reakcja wyrażona w geście i słowach. Pada przed Jezusem podobnie, jak kobieta uzdrowiona z krwotoku: *zbliżyła się drżąc i upadłszy przed Nim opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczona* (Łk 8,47). Ten gest oznacza adorację należną samemu Bogu (por. Ps 95,6).

Z tą postawą korespondują słowa Szymona. Zdają się one być echem wyznania Izajasza z opisu jego powołania na proroka: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!” (Iz 6,5). Piotr dostrzega nie tylko ryby, obfity zysk dla siebie i współników, ale poprzez znak ryb widzi w Jezusie objawiającego się Pana i ta wizja rodzi w nim świętą bojaźń, która zawsze towarzyszy autentycznemu spotkaniu z Bogiem żywym. Nie jest to jednak zabobonny strach, który odpycha od Jezusa; przeciwnie – Piotr odczuwa zachwyt i miłość, która mimo własnej grzeszności pociąga go nieodparcie do Jezusa.

w. 9-10a ***I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona.***

Jakub i Jan wraz z Szymonem Piotrem staną się najbliższymi uczniami i przyjaciółmi Jezusa obecnymi przy Jego Przemienieniu (Łk 9,28) i przy wskrzeszeniu córki Jaira (Łk 8,51), a po Jego zmartwychwstaniu będą filarami Kościoła jerozolimskiego (Ga 2,9). Wspólnicy w interesach stają się wspólnotą ewangelizującą.

w. 10b ***Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił».***

W odpowiedzi Jezus zaprasza Szymona, by poznając własną grzeszność, oparł się na zaufaniu do Jezusa i wyzbył się lęku. Równocześnie Jezus objawia mu, kim on – prosty rybak i grzesznik – może się stać dzięki osobowej więzi z Jezusem. Odsłania przed nim niesłuchanie szeroką perspektywę nowego życia i misji apostolskiej, która zacznie się realizować w dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie (Dz 2,14nn) i dalej – w Samarii, Antiochii, aż po Rzym (1 P 5,13). Szymon Piotr poznaje marzenia Boga dotyczące jego przyszłości: *Będziesz łowił ludzi...* Dzieło apostolskie, które Jezus zapowiada Piotrowi będzie łowieniem dla życia, nie dla śmierci.

w. 11 ***I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.***

Piotr i jego przyjaciele rozumieją wielkość tego zaproszenia, dlatego zaczynają iść za Jezusem jako Jego uczniowie i przyjaciele, zostawiając wszystko: rodzinę, jezioro, łódź, sieci, złowione ryby. Sytuacja jest paradoksalna: Jezus obdarowuje z niezmierną hojnością, a równocześnie oczekuje od Szymona, by ponad darami w postaci ryb i zarobku zobaczył w Nim samym Dar, dla którego warto zostawić to, co się dotąd posiadało (Łk 18,28nn). By przylgnąć do Jezusa i umiłować Go ponad wszystko, trzeba coś zostawić i kogoś opuścić (por. Mk 1,18.20). Opuszczając dobrze znane sobie brzegi jeziora, zaczynają iść zupełnie nową drogą, której dotąd nie znali. Tą nową drogą i nowym środowiskiem życia staje się dla nich Jezus. Dopiero w tym momencie słowa Jezusa o wypłynięciu na głębię uzyskują swoje pełne znaczenie.

MEDYTACJA

Co omawiana perykopa mówi nam o doświadczeniu wiary?

1. „Wpraszając się” do łodzi Piotra, Jezus pokazuje nam, że to On szuka i wybiera sobie uczniów, przychodząc do konkretnego człowieka w jego własnym środowisku, wśród codziennych zajęć (rodzinna miejscowość, miejsce i narzędzia pracy, współnicy). Podobne będzie doświadczenie Lewiego (Łk 5,27), którego Jezus odnajdzie w biurze podatkowym, czy też Zacheusza – w Jerychu (Łk 19,5). Stawszy się Jego uczniem, Szymon nie przestaje być rybakiem, a jednak w jego życiu zachodzi głęboka przemiana, nabiera ono zupełnie nowego wymiaru i sensu, gdy w jego centrum staje Jezus.

2. Wiara – jeśli jest prawdziwa – nie może ograniczać się tylko do biernego słuchania Jezusa w tłumie. W pewnych momentach Jezus kieruje do nas osobiste, dynamiczne wezwanie, wręcz prowokację, którą chrześcijanin może zignorować, tłumacząc, że jego wiara jest wystarczająca i nie trzeba w jego życiu nic zmieniać, albo może podjąć ryzyko i przygodę głębszego zaangażowania się w sprawy Kościoła – Królestwa Bożego na ziemi.

3. Wiara, choć jest czymś bardzo osobistym i niepowtarzalnym dla każdego, nigdy nie jest doświadczeniem wyłącznie indywidualnym i prywatnym. Mimo, że Szymon Piotr prowadzi z Jezusem osobisty dialog, pozostaje cały czas w relacji do swoich bliskich i współpracowników (ojciec, teściowa, synowie Zebedeusza, brat Andrzej). Razem spełniają polecenie Jezusa, są uczestnikami cudu, razem wyruszają w drogę za Jezusem i stają się wspólnotą. Są mocno ze sobą związani, zarówno przez więzy naturalne jak i wspólne doświadczenie Boga.

4. Wielu ludzi wierzących szuka jedynie tego, co Jezus może im dać. Chcą załatwić u Niego swoje sprawy. Uczniowie z dzisiejszej Ewangelii uczą nas, że nie wolno koncentrować się na darach, ignorując Dawcę wszelkich darów, który domaga się, byśmy miłowali Go całym sercem, całym umysłem, mocą i ponad wszystko.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. W jakim momencie Twojego życia Jezus wszedł do Twojej „łodzi”?
2. Czy masz doświadczenie świętej bojaźni, przenikniętej czcią i miłością w spotkaniu z Jezusem – Synem Bożym: podczas niedzielnej liturgii śpiewając hymn Serafinów: „Święty, Święty, Święty”, klękając podczas przeistoczenia, a zwłaszcza gdy Chrystus eucharystyczny dotyka Twoich warg, aby zamieszkać w Twoim sercu?
3. Do czego wzywa Ciebie Jezus dziś, mówiąc: „wypłyn na głębię, zarzućcie sieci”?